

Czas obiegu⁸

Ruch kapitału przez sferę produkcji oraz przez dwie fazy sfery cyrkulacji odbywa się, jak widzieliśmy, w pewnej czasowej kolejności. Czas przebywania kapitału w sferze produkcji stanowi jego czas produkcji, czas przebywania w sferze cyrkulacji stanowi jego czas cyrkulacji, czyli obiegu. Łączny więc czas, w ciągu którego kapitał dokonywa swego ruchu okrężnego, równa się sumie czasu produkcji i czasu obiegu.

Czas produkcji obejmuje, rzecz naturalna, okres procesu pracy, lecz okres procesu pracy nie obejmuje całego czasu produkcji. Należy sobie przede wszystkim przypomnieć, że część kapitału stałego istnieje w postaci środków pracy, jak maszyny, budynki itp., które aż po kres swego żywota służą do takich samych, wciąż od nowa powtarzających się procesów pracy. Periodyczne przerwy w procesie pracy, np. w nocy, przerywają wprawdzie funkcjonowanie tych środków pracy, nie przerywają jednak ich przebywania w miejscu produkcji. Pozostają one tam nie tylko wtedy, kiedy funkcjonują, lecz również i wtedy, kiedy nie funkcjonują. Z drugiej strony, kapitalista musi mieć w pogotowiu określony zapas surowców i materiałów pomocniczych, aby proces produkcji przez czas krótszy lub dłuższy mógł się odbywać w ustalonej uprzednio skali, niezależnie od przypadkowości codziennej podaży na rynku. Ów zapas surowców itp. jest produkcyjnie konsumowany jedynie stopniowo, po trochu. Dlatego też zachodzi różnica pomiędzy jego czasem produkcji⁹ a czasem jego funkcjo-

⁸ Odtąd rękopis IV.

⁹ Czas produkcji rozumiany jest tu w sensie aktywnym: czasem produkcji środków produkcji nie jest tu czas, w ciągu którego zostają one wyprodukowane, lecz czas, w ciągu którego uczestniczą w procesie wytwarzania produktu towarowego. — F. E.

nowania. A zatem czas produkcji środków produkcji obejmuje w ogóle: 1. czas, w którym funkcjonują one jako środki produkcji, a więc służą w procesie produkcji; 2. przerwy, podczas których ustaje proces produkcji, a więc również funkcjonowanie włączonych doń środków produkcji; 3. czas, w którym środki te znajdują się wprawdzie w pogotowiu jako warunki procesu, a zatem reprezentują już kapitał produkcyjny, ale nie weszły jeszcze do procesu produkcji.

Różnica, którą rozpatrywaliśmy dotychczas, stanowi w każdym wypadku różnicę pomiędzy czasem przebywania kapitału produkcyjnego w sferze produkcji a czasem jego przebywania w procesie produkcji. Jednakże sam proces produkcji może wymagać przerw w procesie pracy, a przeto również i w czasie pracy, przerw, podczas których przedmiot pracy poddany zostaje działaniu procesów fizycznych bez dalszego zastosowania pracy ludzkiej. W tym wypadku proces produkcji, a więc i funkcjonowanie środków produkcji trwa dalej, mimo że w procesie pracy, a zatem i w funkcjonowaniu środków produkcji jako środków pracy nastąpiła przerwa. Dotyczy to np. zboża, które zasiano, wina, które fermentuje w piwnicy, materiału pracy w wielu manufakturach, jak np. w garbarniach, w których materiał poddaje się działaniu procesów chemicznych. Czas produkcji jest tu dłuższy niż czas pracy. Różnicę pomiędzy nimi stanowi nadwyżka czasu produkcji ponad czas pracy. Nadwyżka ta polega zawsze na tym, że kapitał produkcyjny przebywa w sferze produkcji w postaci *utajonej*, nie funkcjonując w samym procesie produkcji, albo też że funkcjonuje w procesie produkcji, lecz nie znajduje się w procesie pracy.

Owa część utajonego kapitału produkcyjnego, która znajduje się tylko w pogotowiu jako warunek procesu produkcji, np. bawełna, węgiel itp. w przędzalni, nie działa ani jako czynnik tworzenia produktu, ani też jako czynnik tworzenia wartości. Jest kapitałem leżącym bezczynnie, chociaż bezczynność ta stanowi warunek nieprzerwanego toku procesu produkcji. Budynki, aparaty itp., potrzebne jako składnice zapasu produkcyjnego (kapitału utajonego), są warunkami procesu produkcji i dlatego stanowią części składowe wyłożonego kapitału pro-

dukcyjnego. Spełniają swą funkcję chronienia elementów produkcji w stadium wstępnym. Jeżeli potrzebne tu są procesy pracy, to wywołują one podrożenie surowca itp., są jednak pracami produkcyjnymi i tworzą wartość dodatkową, gdyż część tej pracy, jak wszelkiej innej pracy najemnej, nie jest opłacana. Normalne przerwy w całym procesie produkcji, a więc okresy, w których kapitał produkcyjny nie funkcjonuje, nie wytwarzają ani wartości, ani też wartości dodatkowej. Stąd też bierze się dążenie do wprowadzenia pracy nocnej (księga I, rozdz. VIII, 4). – Takie przerwy w czasie pracy, przez które przedmiot pracy musi przejść podczas samego procesu produkcji, nie tworzą ani wartości, ani wartości dodatkowej; przyczyniają się jednak do stworzenia produktu, stanowią część jego życia, proces, przez który musi on przejść. Wartość aparatów etc. przechodzi na produkt w stosunku do całego czasu, w ciągu którego one funkcjonują; do tego stadium doprowadziła produkt sama praca i korzystanie z tych aparatów jest w takim samym stopniu warunkiem produkcji, jak rozpylenie pewnej części bawełny, która nie wchodzi do produktu, lecz mimo to przenosi nań swoją wartość. Druga część utajonego kapitału, jak budynki, maszyny itp., tj. środki pracy, których funkcjonowanie przerywają jedynie normalne pauzy w procesie produkcji – nienormalne przerwy spowodowane przez ograniczenie produkcji, kryzysy itp. stanowią czyste straty – dołącza do produktu swą wartość, mimo że nie uczestniczy w wytwarzaniu produktu; cała wartość, którą ta część kapitału dołącza do produktu, wyznaczona jest przez przeciętny okres jej istnienia; traci ona swą wartość, ponieważ traci wartość użytkową, zarówno wtedy, kiedy funkcjonuje, jak i wtedy, kiedy nie funkcjonuje.

Wreszcie wartość tej części kapitału stałego, która znajduje się nadal w procesie produkcji, mimo że proces pracy został przerwany, zjawia się ponownie w wytworze procesu produkcji. Sama praca sprawia, że środki produkcji znalazły się tu w warunkach, w których same przez się przechodzą przez pewne procesy naturalne, przynoszące w wyniku określony efekt użyteczny lub zmianę formy ich wartości użytkowej. Praca zawsze przenosi na produkt wartość środków produkcji, jeżeli

zużywa je rzeczywiście w sposób celowy, jako środki produkcji. Nie odgrywa przy tym żadnej roli, czy praca w celu osiągnięcia takiego efektu musi bez przerwy oddziaływać na przedmiot pracy za pomocą środków pracy, czy też ma dać tylko pierwszy impuls, umieszczając środki produkcji w warunkach, w których ulegają one zamierzonemu przeobrażeniu same przez się, bez dalszego współdziałania pracy, jedynie pod wpływem procesów naturalnych.

Niezależnie od tego, co jest przyczyną nadwyżki czasu produkcji ponad czas pracy – czy to, iż środki produkcji stanowią jedynie utajony kapitał produkcyjny, a więc znajdują się dopiero we wstępnym stadium rzeczywistego procesu produkcji, czy to, że w obrębie procesu produkcji ich własne funkcjonowanie zostaje wstrzymane na skutek przerw zachodzących w tym procesie, czy też wreszcie to, że sam proces produkcji wymaga przerw w procesie pracy – w żadnym z tych wypadków środki produkcji nie wchłaniają pracy. A skoro nie wchłaniają pracy, to nie wchłaniają też pracy dodatkowej. Dlatego też kapitał produkcyjny nie pomnaża swej wartości tak długo, jak długo znajduje się on w tej części swego czasu produkcji, która stanowi nadwyżkę ponad czas pracy – bez względu na to, jak dalece urzeczywistnienie procesu pomnażania wartości nieodłączne jest od tych jego przerw. Rozumie się, że im bardziej czas produkcji i czas pracy pokrywają się ze sobą, tym większa jest produktywność oraz pomnażanie wartości danego kapitału produkcyjnego w danym okresie czasu. Stąd tendencja produkcji kapitalistycznej, aby możliwie najbardziej skrócić nadwyżkę czasu produkcji ponad czas pracy. Chociaż czas produkcji kapitału może różnić się od jego czasu pracy, to jednak zawiera on zawsze w sobie ten czas pracy, a nadwyżka stanowi nawet warunek procesu produkcji. Czas produkcji jest tedy zawsze czasem, w ciągu którego kapitał produkuje wartości użyteczne oraz pomnaża swą wartość, a więc funkcjonuje jako kapitał produkcyjny, chociaż czas produkcji obejmuje również i ten czas, w ciągu którego kapitał bądź znajduje się w stanie utajonym, bądź też produkuje nie pomnażając swej wartości.

W obrębie sfery cyrkulacji kapitał przebywa jako kapitał towarowy i kapitał pieniężny. Oba procesy cyrkulacji kapitału

polegają na jego przemianie z formy towarowej w formę pieniężną i z formy pieniężnej w formę towarową. Okoliczność, że przemiana towaru w pieniądź jest tu zarazem realizacją zawartej w towarze wartości dodatkowej i że przemiana pieniądza w towar jest zarazem przemianą lub powrotną przemianą wartości kapitałowej w postaci elementów jej produkcji, nie zmienia w niczym faktu, że procesy te, jako procesy cyrkulacji, są procesami prostej metamorfozy towarów.

Czas obiegu i czas produkcji wzajemnie się wykluczają. W czasie swego obiegu kapitał nie funkcjonuje jako kapitał produkcyjny i dlatego nie wytwarza ani towaru, ani wartości dodatkowej. Jeżeli rozpatrujemy ruch okrężny w jego najprostszej formie, kiedy za każdym razem cała wartość kapitałowa przechodzi łącznie z jednej fazy w drugą, to widać od razu, że proces produkcji – a więc również samopomnażanie wartości kapitału – zostaje przerwany na cały czas jego obiegu i że zależnie od długości czasu obiegu wznowienie procesu produkcji następować będzie szybciej lub wolniej. Jeżeli natomiast różne części kapitału odbywają ruch okrężny jedna po drugiej, tak że ruch okrężny całej wartości kapitałowej dokonuje się stopniowo w ruchu okrężnym różnych jej części, to jest rzeczą oczywistą, że im dłużej części składowe wartości kapitałowej pozostają nieprzerwanie w sferze cyrkulacji, tym mniejsza jest ta jej część, która funkcjonuje nieprzerwanie w sferze produkcji. Rozszerzenie i skrócenie czasu obiegu działa przeto jako negatywna granica na skrócenie lub rozszerzenie czasu produkcji, czyli na zakres, w jakim kapitał określonej wielkości funkcjonuje jako kapitał produkcyjny. Im bardziej metamorfozy cyrkulacji kapitału są tylko idealne, tj. im bardziej czas obiegu staje się równy zeru lub zbliża się do zera, w tym większym stopniu funkcjonuje kapitał, tym większa staje się jego produktywność i samopomnażanie jego wartości. Jeżeli np. kapitalista pracuje na zamówienie, tak że zapłata następuje przy dostarczeniu produktu, i jeżeli zapłatę otrzymuje on w postaci potrzebnych mu środków produkcji – to czas cyrkulacji zbliża się do zera.

Czas obiegu kapitału ogranicza tedy w ogóle jego czas pro-

dukcji, a zatem i proces pomnażania wartości. Ogranicza go mianowicie proporcjonalnie do swej długości. Czas obiegu może się jednak zwiększać lub zmniejszać w bardzo różnym stopniu i dlatego w bardzo różnym stopniu może ograniczać czas produkcji kapitału. Ekonomia polityczna jednak dostrzega tu jedynie *objawy zewnętrzne*, a mianowicie tylko wpływ czasu obiegu na proces pomnażania wartości kapitału w ogóle. Ujemny ten wpływ ujmuje jako dodatni, gdyż następstwa jego są dodatnie. Tym uporczywiej chwyta się tego pozoru, gdyż zdaje się on dostarczać dowodu, że kapitał posiada jakieś mistyczne źródło samopomnażania wartości, niezależnie od procesu produkcji, a zatem niezależnie od wyzysku pracy, źródło, które płynie doń ze sfery cyrkulacji. Zobaczmy później, jak nawet naukowa ekonomia daje się zwieść przez ten pozór. Na jego wzmocnienie wpływają – jak się to również okaże – różne zjawiska: 1. Kapitalistyczny sposób obliczania zysku, mający to do siebie, że przyczyna negatywna figuruje jako przyczyna pozytywna, dla kapitałów bowiem ulokowanych w różnych sferach, różniących się jedynie czasem obiegu, dłuższy czas obiegu działa jako podstawa do podniesienia cen, słowem, jako jedna z podstaw do wyrównania zysków. 2. Czas obiegu stanowi tylko moment czasu obrotu; ten ostatni zaś obejmuje czas produkcji czy też reprodukcji. To, co jest wynikiem czasu produkcji czy też reprodukcji, zdaje się być wynikiem czasu obiegu. 3. Przemiana towarów w kapitał zmienny (w płacę roboczą) jest uwarunkowana ich uprzednią przemianą w pieniądź. A zatem przy akumulacji kapitału przemiana w dodatkowy kapitał zmienny odbywa się w sferze cyrkulacji, czyli w czasie obiegu. Dlatego też akumulacja ta zdaje się być wynikiem czasu obiegu.

W obrębie sfery cyrkulacji kapitał przechodzi, w takiej lub innej kolejności, przez dwie przeciwstawne fazy: $T-P$ i $T-P$. Czas obiegu kapitału rozpada się więc również na dwie części: na czas potrzebny do jego przemiany z towaru w pieniądź oraz na czas potrzebny do jego przemiany z pieniądza w towar. Już z analizy prostej cyrkulacji towarów (księga I, rozdz. III) wiadomo, że $T-P$, sprzedaż, jest najtrudniejszą częścią jego metamorfozy i dlatego w zwykłych wa-

runkach zajmuje większą część czasu obiegu. Jako pieniądź wartość znajduje się w formie, w której zawsze może być wymieniona. Jako towar musi ona dopiero poprzez przemianę w pieniądź przybrać tę postać bezpośrednio wymiennalną, a więc postać, w której byłaby zawsze gotowa do działania. Jednakże w fazie $P-T$ procesu cyrkulacji kapitału chodzi o jego przemianę w towary, które stanowią określone elementy kapitału produkcyjnego w danym przedsiębiorstwie. Może się zdarzyć, iż środków produkcji nie ma na rynku, że trzeba je dopiero wyprodukować lub sprowadzić z odległych rynków, bądź też że w zwykłej ich podaży powstały niedobory, nastąpiła zmiana cen itp. – słowem, może zaistnieć mnóstwo okoliczności, których nie dostrzega się w prostej zmianie formy $P-T$, lecz które i w tej części fazy cyrkulacji wymagają krótszego lub dłuższego czasu. Podobnie jak $T-P$ i $P-T$ oddzielone są od siebie w czasie, mogą one też być oddzielone od siebie w przestrzeni, rynek zakupów i rynek sprzedaży mogą się znajdować w różnych miejscach. Jeżeli chodzi np. o fabryki, to dokonujący zakupów i sprzedawca są nawet często różnymi osobami. Przy produkcji towarowej cyrkulacja jest równie nieodzowna jak sama produkcja, przeto i agenci cyrkulacji są równie niezbędni jak agenci produkcji. Proces reprodukcji obejmuje obie funkcje kapitału, a więc także konieczność reprezentowania tych funkcji bądź przez samego kapitalistę, bądź też przez robotnika najemnego, agenta kapitalisty. Daje to jednak równie mało podstaw do tego, by mieszać agentów cyrkulacji z agentami produkcji, jak i do tego, by mieszać funkcje kapitału towarowego i kapitału pieniężnego z funkcjami kapitału produkcyjnego. Agenci cyrkulacji muszą być opłacani przez agentów produkcji. Jeżeli zaś kapitaliści, którzy kupują jeden od drugiego i wzajemnie sobie sprzedają, nie stwarzają przez akt ten ani produktów, ani wartości, to nic się nie zmienia, gdy rozmiary ich przedsiębiorstw umożliwiają im i zmuszają ich do przerwania tych funkcji na inne osoby. W niektórych przedsiębiorstwach opłaca się tych, co dokonują zakupów i sprzedaży, tantiemami, udziałami w zysku. Frazes, jakoby byli oni opłacani przez konsumentów, nic nie wyjaśnia. Konsumenty mogą płacić tylko o tyle, o ile sami jako agenci

produkcji wytwarzają ekwiwalent w postaci towarów lub przywłaszczają go sobie, zabierając go agentom produkcji – czy to na zasadzie tytułu prawnego (jako ich wspólnicy itp.), czy też w zamian za osobiste usługi.

Pomiędzy $T-P$ i $P-T$ zachodzi różnica, która nie ma nic wspólnego z różnicą formy towaru i pieniądza, lecz wynika z kapitalistycznego charakteru produkcji. Zarówno $T-P$, jak i $P-T$ są same w sobie jedynie przemianami danej wartości z jednej formy w drugą. Ale $T'-P'$ jest zarazem realizacją zawartą w T' wartości dodatkowej. Nie tak ma się sprawa z $P-T$. Dlatego też sprzedaż jest ważniejsza od kupna. W normalnych warunkach $P-T$ jest aktem niezbędnym do pomnożenia wartości wyrażonej w P , nie jest jednak realizacją wartości dodatkowej; jest wstępem do jej produkcji, nie zaś końcowym efektem tej produkcji.

Dla cyrkulacji kapitału towarowego $T'-P'$ istnieją określone granice ustanowione przez samą formę istnienia towarów, przez ich istnienie w charakterze wartości użytkowych. Wartości użytkowe są z natury rzeczy przemijające. Jeżeli więc w ciągu pewnego czasu nie wchodzi do konsumpcji produkcyjnej lub indywidualnej, w zależności od swego przeznaczenia, jeżeli więc, innymi słowy, nie zostaną w określonym czasie sprzedane, to ulegają zepsuciu i wraz z utratą wartości użytkowej przestają być nosicielami wartości wymiennej. Przepada zawarta w nich wartość kapitałowa wraz z narosłą wartością dodatkową. Wartości użytkowe o tyle tylko pozostają nosicielami trwającej latami i samopomnażającej się wartości kapitałowej, o ile się je stale odnawia i reprodukuje, o ile się je stale zastępuje nowymi wartościami użytkowymi tego samego lub innego rodzaju. Ale sprzedaż ich w formie gotowych towarów, a zatem ich wejście za pośrednictwem sprzedaży do konsumpcji produkcyjnej lub indywidualnej, stanowi odnawiający się wciąż warunek ich reprodukcji. W ciągu określonego czasu muszą one zmienić swą dawną formę użytkową, aby dalej istnieć w nowej. Wartość wymienna może się zachować jedynie przez takie nieustanne odnawianie swego ciała. Wartości użytkowe różnych towarów psują się szybciej lub wolniej; dlatego też pomiędzy ich produkcją a konsumpcją może

upłynąć dłuższy lub krótszy okres. Mogą więc one, nie ulegając zniszczeniu, przez czas krótszy lub dłuższy pozostawać jako kapitał towarowy w fazie cyrkulacji $T-P$, mogą jako towary znieść krótszy lub dłuższy czas obiegu. Granica, którą czasowi obiegu kapitału towarowego zakreśla psucie się samego ciała towaru, stanowi absolutną granicę tej części czasu obiegu lub tego czasu obiegu, w ciągu którego kapitał towarowy może istnieć qua [jako] kapitał towarowy. Im szybciej jakiś towar ulega zepsuciu, im prędzej zatem musi być spożyty, a więc i sprzedany po wyprodukowaniu, na tym mniejszą odległość od miejsca produkcji można go przenosić, tym węższa przestrzennie jest sfera jego cyrkulacji, tym bardziej lokalny charakter ma jego rynek zbytu. Toteż im bardziej nietrwały jest jakiś towar, im bardziej jego fizyczne właściwości ograniczają czas jego obiegu jako towaru, tym mniej nadaje się on do tego, aby być przedmiotem produkcji kapitalistycznej. Może się nim stać tylko w miejscach gęsto zaludnionych lub też w miarę tego, jak wraz z rozwojem środków transportu zmniejszają się odległości. Koncentracja produkcji jakiegoś artykułu w nielicznych rękach i w miejscowościach gęsto zaludnionych może jednak stworzyć stosunkowo znaczny rynek także dla takich artykułów; na przykład produkty wielkich browarów, farm mlecznych itp.